RZECZPOSPOLITA POLSKA

ROK I. Nr. 12 WARSZAWA 5 WRZEŚNIA 1941 R.

Czynniki miarodajne w kraju nadsyłają nam następujące oświadczenie:

Rząd Generalnego Gubernatorstwa w dniu 12 sierpnia r.b. zarządził zdjęcie i wydanie dzwonów we wszystkich parafiach katolickich. Zarządzenie to uzasadnione jest w sposób wyjątkowo bezczelny i cyniczny. Strojąc się w maskę „obrońców chrześcijaństwa“, Niemcy żądają, by Kościół tą drogą pomógł im w ich walce z bolszewikami.

Zbyt wielkie zbrodnie mają jednak na swym sumieniu Niemcy względem Kościoła, zbyt wielkie były i są Jego prześladowania, zbyt liczne wypadki zamykania kościołów, mordowania księży, utrudniania nabożeństw, aby mógł ktoś w Polsce uwierzyć w rolę Niemców, jako obrońców chrześcijaństwa.

Zarządzenie to stwierdza tylko pośrednio braki, jakie coraz silniej odczuwa gospodarka wojenna niemiecka.

Czynniki miarodajne w kraju są zdania, że ludność polska nie może przykładać dobrowolnie ręki do wydania dzwonów, a gdy zbiry niemieckie przyjdą zdejmować i kruszyć dzwony — zabierać nam nasze świętości kościelne — nikt nie powinien współdziałać z nimi w jakiejkolwiek bądź formie.

„ALE W GRENADZIE ZARAZA“...

Z peryferji niemieckiej propagandy, mniej pilnie przez cenzurę strzeżonych, niż jej frontowe pozycje doszedł nas ostatnio głos rzucający snop światła na tragiczny dla Niemiec błąd w rachubach, z jakiemi wyruszyła III Rzesza do walki z Sowietami. Tygodnik „Nowoje Słowo“, berliński organ całkowicie oddanej niemcom części emigracji rosyjskiej, w swym numerze z dnia 24 sierpnia pisze: „Wojska niemieckie idąc na wschód nie zostały podtrzymane przez naród rosyjski. Spotkały w postaci tego narodu, zamiast spodziewanego sojusznika, oszalałego wroga“. „Katastrofa ta — pisze dalej „Nowoje Słowo“ — gruntownie zmieniła cały bieg wojny. Komunistyczna międzynarodówka zdołała wytworzyć w masach narodu rosyjskiego poczucie „sowieckiej ojczyzny“, miłość do niej i gotowość umierania za nią. Dzięki temu lud rosyjski nie tylko nie powstał przeciwko bolszewikom, ale ze zwierzęcą zawziętością fanatyków uderza na tych, co przyszli go oswobodzić od bolszewizmu“. Jakżeż cennemi są te wynurzenia dobrze w tych sprawach poinformowanego czasopisma, stwierdzające, iż Hitler popełnił znowu jeden z tych swych wielkich — jeśli chodzi o ostateczny wynik wojny — błędów, jakie, mimo wielu efektownych sukcesów, popełnia od momentu ataku na Polskę. Wyruszając na wyprawę przeciw Sowietom wiedział bezwątpienia, że kolos sowiecki jest silnie i dobrze przygotowany do wojny pod względem technicznym. Ale liczył na przeciwbolszewicki ruch mas rosyjskich, spodziewał się, iż masy te wydadzą w ręce niemców potężny arsenał sowiecki, że dopomogą niemcom do pokonania sowieckich władz.

Rachuba ta zawiodła i zamiast łatwego tryumfalnego pochodu po bogactwa Rosji mają niemcy na wschodzie wojnę straszliwie dla nich ciężką i okrutną, pociągającą za sobą tyle ofiar i strat, iż mimo to, że trzeci dopiero biegnie miesiąc tej wojny, niezadługo już zapewne prześcigną one liczbę ofiar niemieckich wojny światowej; ostrożny zawsze w ustalaniu faktów i cyfr Churchill w ostatniej swej mowie określił dotychczasową liczbę tych ofiar niemieckich na półtora do dwu miljonów ludzi. Okropne dla niemców skutki tego błędu niemieckich kalkulacji wschodnich zna już dobrze naród niemiecki, zna je przedewszystkiem aż nadto dokładnie okrutnie krwawiący na wschodzie żołnierz niemiecki. To też budzić się poczynają i w żołnierskich i w cywilnych masach niemieckich pierwsze, w tej wojnie, poważniejsze objawy zmęczenia, goryczy, zwątpienia. Coraz silniejsza fala tych objawów uderza nawet o nasz polski teren; masowemi już stają się wynurzenia na ten temat niemców rozmawiających z Polakami. Coraz częściej ludzie w mundurach hitlerowskiej armji mówią nawet wobec Polaków o olbrzymich stratach niemieckich na froncie,

o zbyt słabej niemieckiej obronie przeciwlotniczej, a niesłychanie ciężkich warunkach walki z zaciętym, podstępnym, a zwierzęco okrutnym wrogiem, a zarazem z przestrzenią rosyjską, z rosyjskiemi bezdrożami, ze skutkami sowieckich spustoszeń, o głodzie i pragnieniu niemieckiego żołnierza maszerującego przez zdewastowaną pustynię w której studniach więcej jest wrzuconych tam przez bolszewików trupów niż wody, o masowem wymieraniu rannych, których ilość jest tak ogromna, iż służba sanitarna armji niemieckiej nie może podołać swym zadaniom. I coraz częściej w oczach opowiadających o tym niemców malować się zaczyna przerażenie, coraz częściej z ust ich padać poczynają słowa złorzeczeń pod adresem tych, co popędzili naród niemiecki na tę rzeź, u kresu której coraz więcej niemców spostrzegać zaczyna nieuchronną klęskę swego narodu i bezprzykładną katastrofę swego państwa.

A z drugiej strony, z niemieckiego zachodu płynie inna fala oznak nowych, a fatalnych nastrojów niemieckich, wytwarzanych przez coraz potężniejsze skutki wzmagających się angielskich ataków lotniczych na miasta niemieckie. W dniu 8 sierpnia „Deutsche Allgemeine Zeitung", a więc jeden z czołowych organów prasy niemieckiej, w korespondencji obrazującej obecne życie Hamburga i Bremy, pisała, że „Hamburg i Brema, tak samo jak i inne miasta Niemiec, odnoszą rany i składają ofiary, powodowane przez brutalny sposób prowadzenia przez wroga walki lotniczej". „Front — dodaje „Deutsche Allgemeine Zeitung" — przestał już być dla ludności cywilnej dalekim, abstrakcyjnem pojęciem; jest dla niej obecnie stałym, rzeczywistym przeżyciem. Wymaga to od każdego mężczyzny i każdej kobiety w kraju, zagrożonym przez wroga, gotowości do ofiar i do działania. „Charakterystycznem jest to przyznanie przez dziennik berliński, że Hamburg, Brema i „inne miasta Niemiec" to także już „front", iż „front" sięgnął w tej wojnie w głąb Niemiec. Ale jest to bardzo tylko delikatne określenie tej ponurej rzeczywistości, jaka od trzech zwłaszcza miesięcy, jest udziałem mnóstwa miast niemieckich coraz ciężej nękanych, coraz straszliwiej niszczonych przez ataki bombowców Royal Air Force. I na ten temat coraz częściej z przerażeniem i rozpaczą mówią niemcy. Z zachodu płynie nieustannie wzrastająca fala wieści o skuteczności angielskich ataków lotniczych, o popłochu jaki wywołują one wśród mas niemieckich, o pierwszych pomrukach tych mas coraz trudniej znoszących ciężkie skutki uderzeń angielskich bomb w niemieckie miasta.

Może propaganda Goebelsa starać się ukrywać i tuszować te nowe nastroje wojskowych i cywilnych mas niemieckich, może starać się głuszyć je przy pomocy stwarzania pozorów, iż żadnej niema chmurki na firmamencie zapału armji i narodu niemieckiego, że wierzą one niezachwianie w oficjalne zapewnienia o świetności niemieckiej sytuacji wojennej i o pewności niemieckiego zwycięstwa. Ale, mimo to, „w Grenadzie zaraza"...

Ale mimo to nastroje te są faktem, są nowym czynnikiem, który może bardzo silnie zaważyć na dalszym rozwoju wypadków, na sytuacji wojennej, na długotrwałości wojny. Jest to czynnik natury psychicznej, a więc trudno wymierny i obliczalny, mogący ulegać różnym wahaniom. Ale dlatego właśnie kryjący w sobie możliwość wielu niespodzianek i zaskoczeń. W każdym bądź razie jest to czynnik dla Niemiec bardzo niebezpieczny i szkodliwy. Do licznego szeregu faktów i czynników, które nieuniknioną czynią ostateczną klęskę niemiecką miesiące ostatnie dorzuciły nowe groźne dla Niemiec zjawisko: pierwsze wyraźne, masowe i poważne, a przytem wzmagające się, oznaki załamywania się nastrojów żołnierza niemieckiego i szarego, niemieckiego człowieka cywilnego.

PROGRAM WYGRANIA WOJNY I POKOJU

Od dwu już lat przeżywa ludzkość tragedję nowej wojny; po raz drugi na przestrzeni jednego ćwierć wiecza germańska zaborczość, pruskie zbrodnicze instynkty pogrążają narody świata w krwawym odmęcie wojennym. Nad odmętem tym unosi się przytem widmo tak straszliwej, wrazie zwycięstwa hitleryzmu, niewoli narodów, jakiej nie znały dotąd dzieje. A rozwój techniki wojennej sprawia, iż groźba okrutnej hitlerowskiej władzy i jej potworne perspektywy zawisły nietyl-

ko nad kontynentem europejskiem, ale także nad wyspami angielskiemi, nad imperjum brytyjskiem, nad daleką nawet Ameryką.

Te trzy fakty leżą u podstaw tej zaciętości z jaką świat anglosaski po obu stronach oceanu stanął do walki z Niemcami. One też stanowią genezę i punkt wyjścia uchwał morskiej konferencji angielsko-amerykańskiej, która odbyła się w końcu drugiej dekady sierpnia, a w której wyniku w dniu 14 sierpnia ogłoszono, sławne już dziś, 8 punktów Roosevelta i Churchilla, zwanych przez tego ostatniego „Konstytucją Atlantyku". Treść, ton i charakter tej „Konstytucji" wzbudził w niektórych, skłonnych do nieufności kołach polskiej opinji, pewne wątpliwości. Warto więc bliżej rozważyć jakiem jest istotne znaczenie tych 8 punktów i jakie są perspektywy ich wojenno-politycznej wykładni i przyszłej realizacji.

A więc przedewszystkiem charakter samej konferencji. Czołowymi jej postaciami byli dwaj wielcy ratownicy ludzkości, dwaj zesłani przez Opatrzność mężowie stanu, którym świat będzie zawdzięczał swe ocalenie: Churchill i Roosevelt. Ale jej głównem tłem były te olbrzymy floty wojennej, na których obrady toczyły się w cieniu luf armatnich i świetny poczet mundurów szefów wszystkich rodzajów broni armji imperjum Brytyjskiego i republiki Stanów Zjednoczonych A. P. To też nie ulega wątpliwości, iż „Konstytucja Atlantyku" była wtórnym rezultatem konferencji. Tam w kabinach pancerników i krążowników anglosaskich radzono bezwątpienia przedewszystkiem nad wspólnemi metodami walki orężnej z Hitlerem i jego wasalami, nad zadaniem im decydujących ciosów. Tam umocniony i uzgodniony został przedewszystkiem ścisły, aktywny sojusz wojenny Wielkiej Brytanji i Stanów Zjednoczonych. Tam po przez pełne zbratanie tych dwu potęg kreślono wyrok śmierci na hitleryzm. Wyjątkowo tym razem miał rację „Popolo di Roma" pisząc o konferencji atlantyckiej: „Po za oficjalnymi oświadczeniami, ogłoszonemi w związku z konferencją na Atlantyku kryje się szereg tajnych układów i umów Roosevelta i Churchilla, zbliżających Stany Zjednoczone do wojny znacznie bliżej niż się o tem otwarcie mówi". Jakby potwierdzeniem tych włoskich przypuszczeń są te ustępy mowy Churchilla z dnia 22 sierpnia w których mówi on o pełnem uzgodnieniu na Atlantyku stanowisk USA i Anglji, o „definitywnym połączeniu ich sił" i wspólnym programie wojny i pokoju.

To też bezwątpienia w okresie najbliższym będziemy świadkami realizowania przez obie potęgi anglosaskie ustalonego na Atlantyku programu dalszej walki z Niemcami i ich sprzymierzeńcami. Ale to nie wystarcza. Wojna przeszła już swój punkt kulminacyjny i zaczyna zmierzać ku swemu zakończeniu. W tej jej fazie czas jest myśleć powojennych losach świata zarówno ze względów zasadniczych jak i dla przyśpieszenia jej końca przez jasne sprecyzowanie powojennych zamiarów i planów Wielkiej Brytanji i Stanów Zjednoczonych. Konstytucja Atlantyku jest wynikiem odczucia tych dwu potrzeb. Tem jej pochodzeniem tłomaczy się treść, ton i charakter jaki nadano temu aktowi politycznemu, będącemu w równej mierze deklaracją w sprawie programu powojennej organizacji świata, jak i instrumentem odpowiedniego oddziaływania na nastroje walczących narodów w ostatniej fazie wojny. Trzeba aby przeciwnicy Anglji i Ameryki wiedzieli już dziś, co ich czeka, gdy broń złożą lub gdy ta broń zostanie im z dłoni wytrącona.

Błądzi jednak myśl tych, którzy z treści i sformułowań poszczególnych punktów Konstytucji Atlantyku wysuwają obawy o to, czy idąc coraz wyraźniej ku wygraniu wojny, Wielka Brytanja i Stany Zjednoczone zdołają wygrać pokój i zabezpieczyć świat przed nowemi zbrodniami Niemiec. Płonne i bezpodstawne są te obawy. Cały rozwój anglosaskiej, po obu stronach oceanu, myśli politycznej w czasie wojny, mnóstwo wynurzeń, posunięć, przygotowań świadczy o tem, że zwycięzcy tej wojny nie powtórzą po jej zakończeniu błędów wojny światowej. I bynajmniej nie zapowiada ich treść 8 punktów Roosevelta i Churchilla. Świadczy o tem szereg ostatnich wynurzeń kierowniczych mężów stanu Anglji i Ameryki. „USA i Anglja zobowiązały swe kraje w deklaracji atlantyckiej do ostatecznego zniszczenia tyranji Hitlera" — mówił Churchill w dniu 22 sierpnia. „Środkiem do uniemożliwienia, wojny na czas bardzo długi — zaznaczył premjer brytyjski w tejże mowie — ma być rozbrojenie tych, którzy tę wojnę spowodowali". W dniu 24 sierpnia minister Morrison oświadczył: „Po wygranej wojnie trzeba będzie również wygrać pokój. Ci co są mącicielami pokoju muszą być rozbrojeni. Pierwszym warunkiem musi być rozbro-

jenie Niemiec. Zbrodniarzowi trzeba odebrać broń z ręki". Oficjalna radiostacja londyńska, omawiając w dniu 27 sierpnia rezultaty konferencji atlantyckiej oświadczyła: „Spotkanie Roosevelta z Churchillem to kamień milowy w obecnych działaniach wojennych i ich punkt zwrotny. Oba bowiem państwa zobowiązały się do kompletnego zniszczenia Hitlera, a następnie do odbudowy świata". Wreszcie lord Eden w swej mowie z dnia 30 sierpnia zaznaczył: „Państwa demokratyczne podejmą kroki, które uniemożliwią nowe dozbrajanie się Niemiec i rozpętanie nowej wojny". „Militarnym celem tej wojny — mówił Eden w innej ze swych ostatnich mów — jest niedopuszczenie, aby po jej zakończeniu Niemcy w przeciągu nowych 20 lat nanowo były zdolne wtrącić świat w krwawą wojnę". Jeszcze wyraźniej ujmuje te zagadnienia prasa angielska i amerykańska, pisząc wyraźnie o konieczności odebrania Niemcom tych sił i środków, których w r. 1914 i r. 1939 użyli do zburzenia pokoju świata.

Wszystkie te komentarze do treści 8 punktów Roosevelta i Churchilla stwierdzają, iż po za ogólnikową formą tych 8 punktów tkwią jasne i konkretne zamiary dokładnego obezwładnienia po wojnie pruskiej zbrodniczości, pełnego pozbawienia Niemiec możności podejmowania nowych zamachów na wolność i byt innych narodów. Takie zaś zrozumienie treści i ducha Konstytucji Atlantyckiej pozwoli na zrealizowanie w wyniku wojny wszystkich polskich postulatów politycznych. Postulaty te idą bowiem właśnie po linji takiego ukształtowania stosunków w środkowej i wschodniej Europie, które byłoby istotnem zabezpieczeniem Europy przed ustawiczną ze strony Niemiec groźbą rozpętywanie nowych wojen zaborczych.

Churchill o „konstytucji Atlantyku"

PRZEMÓWIENIE Z DNIA 23 SIERPNIA 1941 R.

23 sierpnia b.r. wygłosił Churchill przed mikrofonem radia londyńskiego przemówienie, w którym omówił znaczenie swego spotkania z Rooseveltem na Atlantyku. Przemówienie to przytaczamy poniżej w streszczeniu:

Trzy dni spędziłem z prez. Rooseveltem na przyjaznych rozmowach i naradach, które odbywały się częściowo na okręcie angielskim częściowo amerykańskim. Przez cały ten czas trwały rozmowy i narady przedstawicieli sił zbrojnych USA i W.Brytanii oraz rzeczoznawców gospodarczych obu krajów. Roosevelt, przedstawiciel USA i ich trzykrotny prezydent i ja jako przedstawiciel i sługa króla W.Brytanii i parlamentu, któremu powierzono rządy angielskie w obecnych ciężkich czasach, spotkaliśmy się, by omówić ważne sprawy. Spotkanie to ma wielkie znaczenie, oba bowiem państwa dysponują ogromnymi siłami i zasobami częściowo już zmobilizowanymi a które w dalszym ciągu się uruchamia. Spotkanie to posiada również wielkie znaczenie symboliczne, polegające na tym, że jest ono wyrazem jednomyślności świata, mówiącego językiem angielskim oraz wyrazem wszystkich dobrych sił, tkwiących w duszach tego świata. Stanowi ono wreszcie koncentrację sił dobrych przeciw siłom zła, które — zorganizowane w system — ruszyły na podbój świata i sieją zniszczenie nie tylko w Europie lecz i w Azji.

Spotkanie to przejdzie do historii jako wydarzenie o wielkim znaczeniu, jako chwila, w której narody, nietylko mówiące po angielsku lecz i zgodnie myślące, ujęły w swe ręce losy przyszłości. Nie dla jakichkolwiek celów egoistycznych, lecz z pobudek wyższych postanowiły dopomóc narodom do wydobycia się z nieszczęścia i biedy, w jakiej się znalazły, dopomóc im do powrotu na drogę sprawiedliwości.

Przed oczyma naszymi dzieją się straszne rzeczy. Cała Europa została podbita przez barbarzyństwo hitlerowskie. Potwór ten wytworzył system teroru, kopiąc i miażdżąc prawa, tradycje, historię i byt wielu odwiecznych narodów. Austria, Czechosłowacja, Polska, Norwegia, Dania, Holandia, Chorwacja, Serbia, Grecja, a przede wszystkim wielki naród francuski zostały zdeptane przez tego potwora, który je teraz grabi. Włochy, Węgry, Rumunia, Bułgaria podporządkowały się haniebnie szakalowi. Zyskały one w ten sposób pewną zwłokę, jednak los ich mało się różni od

losu tamtych narodów, a wkrótce wcale nie będzie się różnić. Szwecja, Hiszpania i Turcja spoglądają z przerażeniem na ten stan rzeczy, zastanawiając się kto następny padnie ofiarą napaści.

To wszystko nie zadowoliło jednak Hitlera. Niesprowokowany napadł on zdradziecko bez uprzedzenia na sąsiedzką Rosję, którą niedawno jeszcze nazywał przyjaciółką. Hitler zawarł układ z Rosją, bo pragnął w spokoju przygotować się do tej napaści. Przed oczami naszymi toczy się straszna i okrutna wojna. Patrzymy na dzieło szatana, który dla zaspokojenia własnej pychy i zwykłej żądzy władzy gotów jest skazać bez wahania na śmierć 2 do 3 milionów ludzi a nawet więcej. 6 do 7 milionów żołnierzy niemieckich bierze udział w śmiertelnych zapasach na obszarze, sięgającym od Oceanu Lodowatego po Morze Czarne. Lecz tym razem nie poszło mu ani tak łatwo ani gładko. Pierwszy raz plan niemiecki nie powiódł się. Cały naród rosyjski zjednoczył się, a armia i lud rosyjski godnie stanęły w obronie swych ziem i domów, walcząc z wspaniałym poświęceniem i męstwem. Tu poraz pierwszy płynie prawdziwa rzeka krwi hitlerowskiej. Półtora miliona napewno a może dwa miliony — ciał niemieckich gryzie ziemię w stepach rosyjskich. Generałowie nasi, którzy wizytowali front mówią o bohaterstwie żołnierza rosyjskiego, o doskonałej organizacji wojennej i znakomitym sprzęcie armii rosyjskiej. Napastnik jest zaskoczony, oszołomiony i zdumiony. Poraz pierwszy przestała się opłacać masowa rzeź. Od inwazji mongolskiej nie było bardziej masowej rzezi, a to dopiero początek. W bezsilnej wściekłości rozstrzeliwuje policja niemiecka na miejscu tysiące Rosjan. Grozę powiększa głód i zaraza na obszarach zniszczonych przez posuwające się w głąb Rosji armie niemieckie. Uczynimy wszystko, by Rosji dopomóc. Zdecydowaliśmy się na konferencję w Moskwie, by sprawę pomocy omówić dokładnie.

Europa nie jest jednak jednym kontynentem, niszczonym przez okrutną wojnę napastniczą. W Chinach, realizuje zamysły Hitlera i Mussoliniego Japonia. Pięć lat temu japońska klika wojenna skierowała swą machinę wojenną porzeciw 500-milionowemu narodowi chińskiemu. Armie japońskie uganiają się po tym kraju, siejąc śmierc i zniszczenie, plądrując ten olbrzymi kraj, niosąc korupcję i pozostawiając za sobą ruinę. Japonia nazywa to wszystko „incydentem chińskim“. Na południe od Chin wyciągnęła Japonia ręce po Indochiny francuskie, wydarła je słabym ludziom z Vichy, zagraża Siamowi, Singapoorowi, Indiom Holenderskim, Australii i Filipinom. Wytęża wszystkie siły, by i tam zaprowadzić system faszystowski. Jest oczywiste, że trzeba temu położyć kres. Uczynimy jednak wszystko, by dokonać tego na drodze pokojowej. USA czynią z niezmordowaną cierpliwością wysiłki, by dojść do pokojowego i przyjaznego załatwienia sprawy, dającego Japonii najszersze gwarancje jej uzasadnionych pretensyj. Jeżeli jednak nadzieje nasze okażą się próżne Anglia stanie bez wahania u boku Stanów Zjednoczonych.

Gdyśmy się spotkali zdawaliśmy sobie — Roosevelt i ja — sprawę, że zadaniem naszym nie jest szczegółowe sprecyzowanie celów tej wojny, że musimy jednak wskazać pewne cele, do których USA i Anglia dążyć będą teraz i w okresie powojennym. Cele te będą nam przyświecać, bo droga może być jeszcze bolesna i długa. Cele, do których zmierzamy, różnią się jednak od tych, które przyświecały aliantom w poprzedniej wojnie. W.Brytania i USA są zdecydowane nie powtarzać błędów z roku 1918. Chcemy więc, by wszyscy jasno zdawali sobie z tego sprawę. Podstawą naszego działania nie jest przypuszczenie, iż nigdy już w przyszłości nie będzie wojny. Przeciwnie USA i W.Brytania zamierzają poczynić wszelkie zarządzenia, by przez skuteczne rozbrojenie winnych narodów udaremnić ponowną wojnę w okresie jaki obecnie można przewidzieć, podczas gdy sami utrzymamy odpowiedni stan obronności własnej. Srodkiem ku temu ma być rozbrojenie tych, którzy spowodowali obecną wojnę.

Druga różnica dotyczy dziedziny gospodarczej. Po ostatniej wojnie narody odgrodziły się barierami celnymi i innymi temu podobnymi zaporami Obecnie przekonaliśmy się, że ruina gospodarcza żadnego państwa nie jest w interesie świata ani w interesie naszym. Celem naszym jest dobrobyt wszystkich i dlatego pragniemy zniesienia barier gospodarczych. Po zniszczeniu hitleryzmu i machiny wojennej Niemiec W.Brytania i USA nie będą miały powodów do wrogiego stosunku wo-

bec Niemiec; nie zależy nam na zubożałych Niemcach. Tylko Hitler i jego machina przeszkadzają w realizacji tego stosunku.

Przede wszystkim jednak musimy dać pewność zwycięstwa narodom podbitym, tym dziesiątkom milionów mężczyzn i kobiet, walczących o wolność, jęczącym pod jarzmem ciemięzcy, usiłującego wprowadzić „nowy ład". Cóż oznacza ten „nowy porządek", którego celem dziś jest opanowanie Europy, a jutro podbicie całego świata. Tym „nowym ładem" to rządy Herenvolku, — uprzywilejowanej rasy, to koniec wielkiej wolności człowieka, to sprzeczność z wszelkim prawem, to koniec wszystkiego co piękne w historii narodów, to rządy żelaznej władzy pruskiej to dyscyplina, utrzymywana przez policję, dysponującą obozami koncentracyjnymi, tak licznymi w 12 podbitych krajach. Wprawdzie i Napoleon podbijał kraje, lecz szedł niosąc narodom pozytywne ideały rewolucji francuskiej, ideały wolności, równości i braterstwa. A jednak podboje jego okazały się nierealne i nietrwałe. Hitler zaś nie może wykazać się żadną myślą, lecz tylko wolą wyzysku i rabunku podbitych. Dla utrzymania ich w ryzach ma on do dyspozycji swą machinę hitleryzmu.

Dlatego musimy natchnąć nadzieją narody podbite, aby w cierpieniach nie upadły, aby nie ustały w oporze i nie osłabły w walce. Tunel, który przebyć musimy jest długi, lecz na końcu jego błyska światło. Dlatego wołamy: Nie traćcie wiary Norwegowie. Kraj Wasz zostanie wyzwolony od najeźdźców i Quisslingów. — Ufajcie Czesi, odzyskacie wolność. Polacy! Bohaterski Wasz opór w obliczu okrutnego ciemięzcy, męstwo Waszych marynarzy, żołnierzy i lotników nie będzie zapomniane. Kraj wasz zmartwychstanie i zajmie należne mu miejsce w nowej organizacji Europy. — Posłuchajcie Francuzi. Cała zbrodniczość Darlana i Lavala nie stanie w końcu między Wami i restytucją Waszych przyrodzonych praw. Dzielni Holendrzy, Belgowie i Luksemburczycy, Jugosłowianie męczeni i rozbijani, Grecy sławni. Oto sygnał, który z okrętów ślemy do Was, by dodać Wam sił. Nie traćcie wiary, nie traćcie nadziei, pomoc nadchodzi. Potężne zbroją się siły ku Waszej obronie. Wyzwolenie Wasze jest pewne. Zauważyliście zapewne, że USA i Anglia zobowiązały swe kraje w deklaracji, nazywanej słusznie konstytucją Atlantyku do ostatecznego zniszczenia tyranii Hitlera. Jest to święte zobowiązanie, które musi się urzeczywistnić i będzie dotrzymane. Powzięto już liczne zarządzenia dla realizacji tego zobowiązania.

Obecnie Hitler atakuje całą siłą Rosję, świadom trudności geograficznych, jakie mamy do pokonania w niesieniu Rosji pomocy. Nic jednak nie zdoła nam w tym dziele przeszkodzić.

Rodzi się pytanie, jaki dystans dzieli USA od wojny. Jeden tylko człowiek na to pytanie może odpowiedzieć. Jeśli Hitler nie wypowiedział wojny Ameryce, to nie uczynił tego z miłości do demokracji i nie z braku protestu. Istotny powód tkwi w metodzie bardzo prostej: jeden po drugim. Oto jego trick w podbojach. Cieszę się, że Prezydent Stanów Zjednoczonych dobrze zrozumiał niebezpieczeństwa, grożące tak samo narodowi amerykańskiemu jak i angielskiemu. Bóg łaskawie sprawił, że rozpoczął on przed 8 laty rozbudowę floty amerykańskiej, bez której istnienia świat zmuszony byłby dzisiaj słuchać rozkazów dyktatorów europejskich.

Na zakończenie mówił Churchill o tym, jak wracając eskortowany przez kilka kontrtorpedowców amerykańskich, które płynęły do Islandii, spotkał niespodziewanie wielki konwój, składający się z 70 — 80 statków najróżniejszych typów, płynących w 14 szeregach. Wszystkie statki uzbrojone były w działa i in. środki bezpieczeństwa. Dokoła nich uwijały się okręty konwojujące, strzegąc ich cennego ładunku w postaci wszelkiego rodzaju sprzętu, a nad nimi płynęły dalekosiężne samoloty „Catilina", jakgdyby owe czujne orły.

„W tej godzinie jeszcze raz zdałem sobie sprawę, że chociaż wojna będzie ciężka i długa, to nam nie zbraknie sił i spełnimy nasz obowiązek do końca" — zakończył swoje przemówienie Churchill.

Sprawy polskie na obczyźnie

FORMOWANIE ARMII POLSKIEJ W ROSJI

W niedalekiej przyszłości sformowanych zostanie od 4 do 8 dywizyj. Polska komisja wojskowa w Moskwie przesłała Rządowi Polskiemu w Londynie zawiadomienie, iż w niedalekiej przyszłości będzie można sformować w Rosji 4 do 8 dywizyj polskich. Rząd rosyjski wyraził zgodę na wstąpienie do armii polskiej tych obywateli polskich z ziem okupowanych do niedawna przez Rosję, którzy służą dotąd jako przymusowi poborowi w szeregach armii sowieckiej.

Szybkie tempo organizowania armii polskiej. Gen. Anders, dowódca wojsk polskich w Rosji przystąpił energicznie do organizowania armii polskiej. W pierwszym etapie stworzone zostaną 2 dywizje i jeden pułk zapasowy. Praca nad zorganizowaniem tych wojsk odbywa się w dotychczasowych obozach jeńców polskich oraz w obozach cywilnych. Ci cywilni, którzy są niezdolni do noszenia broni, otrzymają pieniądze i ubrania i udadzą się do wyznaczonych im miejsc. Rząd rosyjski w wykonaniu umowy ma udzielić pomocy w organizowaniu opieki nad tymi Polakami.

WYMIANA DEPESZ MIĘDZY GEN. SIKORSKIM I GEN. ANDERSEM

Niezależna armia polska na terenie Rosji. Gen. Anders przesłał do Londynu na ręce gen. Sikorskiego następujący telegram: „Obejmując dowództwo nąd niezależna armią polską na ziemiach rosyjskich, melduję posłusznie, że z prawdziwą radością i entuzjazmem przyjęliśmy wiadomość o pakcie polsko-rosyjskim. Jesteśmy wszyscy gotowi oddać swoją krew za naszą sprawę. Wiemy bowiem, że zwycięstwo Niemiec oznaczałoby nie tylko zagładę Polski, lecz również Narodu Polskiego. W tej walce oddamy krajowi wszystkie siły nasze. Serca nasze uderzają zgodnym rytmem z Polakami w kraju, Afryce i Anglii“.

Telegram kończy się wyrazami hołdu dla Prezydenta, gen, Sikorskiego i Rządu Polskiego.

Złączeni w dążeniu do odbudowy silnej Polski. Premier gen. Sikorski odpowiedział gen. Andersowi depeszą, w której czytamy: „Dziękuję Panu Generałowi za żołnierskie słowa, przesłane mi z okazji objęcia przez Pana dowództwa nad wojskami polskimi w Rosji. W tej ważnej dla nas chwili złączeni jesteśmy w dążeniu do odbudowy silnej demokratycznej Polski. Dla niej gotowi jesteśmy oddać siły nasze i krew. Dowództwo nad wojskami polskimi oddaliśmy Panu, którego bohaterstwo jest nam znane. Żołnierze pod Pana dowództwem okażą się godni naszej tradycji wojskowej i będą pełnowartościową jednostką naszej siły obronnej. Składam Panu Generałowi żołnierskie słowa życzeń na tej drodze, która ma doprowadzić do zdruzgotania naszego odwiecznego wroga“.

Oświadczenia i ocena paktu polsko-rosyjskiego przez gen. Andersa. W liście, nadesłanym do Londynu pisze gen. Anders m.in.: „Mimo cierpień, jakie przeżywaliśmy, czekaliśmy z utęsknieniem na zawarcie paktu z Rosją. Zdaje się że tylko my, którzy przeszliśmy gehennę więzień rosyjskich, moglibyśmy mieć jakieś zastrzeżenia co do paktu z Rosją, mając dostateczne powody do nieufności. Z całą jednak siłą przystępujemy do pracy dla Polski.

Z listu gen. Andersa dowiadujemy się w dalszym ciągu, że w czasie wojny z Niemcami był on 3 razy ranny. Jakiś czas przebywał w szpitalu we Lwowie, a następnie przeniósł się do Przemyśla. Tu został aresztowany i przewieziony do więzienia we Lwowie a następnie do Moskwy. Ogółem przebywał on 20 miesięcy w więzieniu.

ZMIANY W RZĄDZIE

Ustąpienie ministrów Zaleskiego, Seydy i Sosnkowskiego. Minister spraw zagranicznych Zaleski, minister sprawiedliwości Seyda i minister bez teki gen. Sosnkowski ustąpili z rządu z powodu rozbieżności zdań w sprawie paktu polsko rosyjskiego. Na wniosek premiera Sikorskiego Prezydent Raczkiewicz zwolnił ich w dniu 22 sierpnia b.r. z zajmowanych stanowisk.

Obowiązki ministra spraw zagranicznych objął ambasador polski w Londynie hr. Raczyński.

Wyjaśniający list ministra M. Seydy. W związku z fałszywymi pogłoskami, dotyczącymi ustąpienia swego z Rządu ogłosił minister dr. Marian Seyda list otwarty w „Times“. W liście tym stwierdza, że ustąpienie jego z rządu zostało źle skomentowane. Nie był on nigdy przeciwny paktowi Polski z Rosją, a występował jedynie przeciw niektórym jego sformułowaniom. Polski ruch narodowy — pisze Seyda — był zawsze zwolennikiem porozumienia z Rosją.

MIANOWANIE AMBASADORA POLSKIEGO W MOSKWIE

Ambasadorem polskim w Moskwie mianowany został prof. Kot. Prof. Kot wkrótce wyjedzie do Moskwy, by objąć tę placówkę dyplomatyczną. Rząd sowiecki udzielił agrement. Przed wojną prof. Kot był profesorem Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie. W uznaniu jego wielkich zasług na polu naukowym, Uniwersytet Osfordzki nadał mu tytuł doktora honoris causa.

GEN. JANUSZAJTIS W LONDYNIE

Gen. Januszajtis przybył do Londynu. Po przybyciu oświadczył on, że wszyscy Polacy w Rosji mają obecnie zapewnioną opiekę. Korzystać z niej będą przede wszystkim kobiety i dzieci.

RZĄD POLSKI POTĘPIA NOWE BESTIALSTWA NIEMIECKIE.

Polska Rada Ministrów powzięła na posiedzeniu z dn. 29.VIII rezolucję, w której przed światem całym potępia rozstrzelanie prof. Bartla i innych profesorów Uniwersytetu Jana Kazimierza jak również skazanie na więzienia około 60 dalszych uczonych polskich.

Deklaracja kończy się słowami: „Rząd Polski zgodnie z oświadczeniami kierowników państw wojujących z Niemcami stwierdza, że akty gwałtu, przemocy i bezprawia, popełniane przez Niemców, nie pozostaną bez kary“.

POMOC STANÓW ZJEDNOCZONYCH DLA POLSKI

40 ambulansów dla wojsk polskich w Egipcie. Wojska polskie w Egipcie otrzymają w najbliższym czasie 40 wielkich ambulansów w darze od weteranów Pittsburga.

Zbiórka odzieży zimowej dla Polaków w Rosji. W Stanach Zjednoczonych rozpoczęto zbiórkę oddzieży dla Polaków w Rosji. Przede wszystkim uwzględnia się odzież zimową, jako najkonieczniejszą w obecnej porze roku.

NOWE DOWODY PRZYJAŹNI POLSKO-ANGIELSKIEJ

Po wygranej wojnie musi być wygrany pokój. Angielski minister spraw wewnętrznych Morrison mówił o powojennej polityce Anglii. „Po wojnie — mówił Morrison — muszą być wykorzystane wszystkie zasoby Anglii i USA na rzecz pomocy Europie, wyczerpanej wojną z Hitlerem. Jeden z punktów deklaracji anglo-amerykańskiej mówi, że rozbrojeni muszą być ci, którzy są mącicielami pokoju. Na straży pokoju stać będą USA i Anglia. Po wygranej wojnie trzeba będzie również wygrać pokój. W r. 1918 wygraliśmy wojnę, lecz następnie przegraliśmy pokój. Nie zorganizowaliśmy Europy i nie przeszkodziliśmy Niemcom w przygotowywaniu tego walca, który obecnie miażdży świat. Pierwszym warunkiem będzie rozbrojenie Niemiec. Zbrodniarzowi odebrać trzeba broń z ręki“.

Po wojnie musi być Polsce niezwłocznie udzielona pomoc. Min. Morrison poświęcił poniższy ustęp specjalnie Polsce: „Po poprzedniej wojnie USA dokarmiały polskie dzieci. Była to pomoc wspaniała, lecz przyszła za późno. Obecnie Anglia czyni przygotowania, by udzielić pomocy natychmiast po wojnie. Po poprzedniej wojnie musiała się Polska sama dźwigać, nie znajdując pomocy w szlachetnym swym zmaganiu. Dziś Polska znowu została zrujnowana przez najeźdźcę i dlatego trzeba jej będzie pomóc natychmiast w dziele szybkiej odbudowy, do której sama nie będzie zdolna“.

Eden o ważnej roli Polski po wojnie. Przemawiając 30.VIII w Coventry na temat polityki powojennej wspomniał Eden również o pakcie polsko-rosyjskim, szczerze powitanym w Londynie. „Polska — mówił Eden — jest naszym dzielnym sojusznikiem na polu walki. Ze względu na swe położenie geograficzne i swe zalety narodowe Polska z Turcją powołane będą do odegrania ważnej roli w kształtowaniu Europy po wojnie".

Gen. Sikorski i ambasador Raczyński u min. Edena. Gen. Sikorski i min. spraw zagranicznych Raczyński odbyli rozmowy z ministrem Edenem w Foreign Office. Przedmiotem rozmów były wszystkie zagadnienia łączące się ze stosunkami polsko-angielskimi.

Kronika zagraniczna

NA FRONCIE WSCHODNIM

Bez decydujących zmian. Na froncie niemiecko-rosyjskim nie zaszły żadne zmiany, któreby wskazywały, iż zanosi się na jakikolwiek przełom na którymś z odcinków olbrzymiego frontu. Niemcy nadal zyskali w terenie, zdobywając szereg nowych punktów strategicznych i ośrodków gospodarczych. Tak więc zdobyli na północy Kexholm i Sortavallę. Padł Wyborg po dwumiesięcznej obronie i prawie tak samo długo broniący się Tallin. Zdobyte zostały miejscowości Kingisöp oraz Wielkie Łuki. Atak na Leningrad został jednak powstrzymany — w każdym razie osłabł — przed zewnętrznymi liniami obronnymi miasta, głębokimi na 80 km i — jak twierdzą Rosjanie nie mającymi sobie równych w całym świecie. Na wezwanie Woroszyłowa po oświadczeniu, że raczej zniszczy miasto a nie odda go w ręce Niemców, ludność rzuciła się do broni i stanęła w jednym szeregu z wojskiem.

Kontrofensywa sowiecka na odcinku środkowym. Na środkowym odcinku frontu padł Homel ważny punkt strategiczny, tworzący bazę wyjściową do nowych operacyj niemieckich na Moskwę wzgl. na Kijów, bo położony już na lewym brzegu Dniepru. Zdobycz ta, okupiona niesłychanie krwawymi stratamie (80 tys. zabitych i rannych) okazała się niebardzo trwałą. Momentalnie bowiem po zajęciu Homla przez Niemców rozpoczęła się na środkowym odcinku frontu Timoszenki kontrofensywa rosyjska. Wojska rosyjskie pod dowództwem gen. Koniewa uderzyły na zwycięskie dywizje niemieckie, wyparły je z dwóch linii obronnych pod rogatki Homla i w tej chwili atakują 3-ą linię obrony. Ofensywa rosyjska rozszerzyła się również na północ od styku armii Timoszenki i Woroszyłowa prze ku jeziorom Ilmen i Pejpus, zagrażając tyłom wysuniętych tam ku Leningradowi armii niemieckich. Czy kontrofensywa stanowi operację na większą skalę, czy ma odciążyć Leningrad i wyprzeć Niemców na prawy brzeg górnego Dniepru wykaże najbliższa przyszłość. Pod Smoleńskiem nie zaszły żadne zmiany.

Na odcinku południowym. Na Ukrainie opanowali Niemcy zachodnią część tej dzielnicy, wypierając Rosjan z łuku dnieprowego po ujście rzeki. W ręce Niemców dostały się tylko ruiny wielkich ośrodków przemysłowych. Dniepropietrowsk jest zniszczony. Wysadzenie w powietrze olbrzymiej tamy na Dnieprze w Zaporożu spowodowało ogromny wylew Dniepru co utrudnia poważnie działania wojsk niemieckich, zwłaszcza pancernych. Dniepru wojska niemieckie nigdzie nie sforsowały, natomiast Rosjanie dosyłają posiłki broniącym się jeszcze na prawym brzegu własnym wojskom. Odessa natomiast broni się nadal. Potężne straty poniosły w szturmach na miasto armie rumuńskie, tracąc kilka dywiyj.

Wzajemne ścieranie się sił. Mimo poważnych zdobyczy w terenie nie udało się armion niemieckim osiągnąć głównego celu naczelnego dowództwa niemieckiego: rozbić armie nieprzyjacielskie. Z niesłychaną zaciętością broniący się front rosyjski cofa się, wygina, stale kontratakuje, lecz nigdzie nie pozwolił się dotąd rozerwać. Budienny przeprawił ogromną większość swych wojsk na Zadnieprze. Odbywa się wzajemne o gigantycznej skali ścieranie sił niemieckich i rosyjskich. Rosjanie ogłosili wysokość swych strat: 150 tys. zabitych, 440 tys. rannych i 110 tys. zaginionych, łącznie ok. 700 tys. W sprzęcie wynoszą straty ros.: 5.500 czołgów, 7.500

dział, 4.500 samolotów. W rzeczywistości sowieckie straty w ludziach są zapewne znacznie wyższe. Straty po stronie niemieckiej, według relacji zawartych w ostatniej mowie Churchilla, wynoszą półtora do dwu milionów ludzi. Niemcy podobno z 7 milionów wojsk frontowych, jakimi wogóle dysponują, 5 milionów rzucili na front wschodni. Wobec tego straty wyniosłyby kilkanaście do dwudziestu procent zgromadzonych na wschodzie sił. Niemcy rozpoczęli już przygotowania do kampanii zimowej.

IRAN OKUPOWANY PRZEZ ANGLIĘ I ROSJĘ

Skutki zlekceważenia ostrzeżeń. Zlekceważenie ostrzeżeń brytyjskich w sprawie dywersyjnych działań Niemców w Iranie spowodowało natychmiastową reakcję ze stony WBrytanii i Rosji. Wojska Brytyjskie i rosyjskie wkroczyły do Iranu i zmusiły kraj w ciągu 3-ch dni do kapitulacji. Warunki kapitulacyjne przewidują kontrolę obu państw nad ważnymi punktami strategicznymi, okręgami naftowymi a przede wszystkim nad transirańską linią kolejową, łączącą Zatokę Perską z południową Rosją (Kaukaz). Linia ta umożliwi szybkie i bezpieczne dostarczanie pomocy anglo-amerykańskiej Rosji. Cały Bl. Wschód jest obecnie zabezpieczony przed dywersją państw osi, a droga do Indyj została im zamknięta.

CZY NAGŁY ZWROT W POLITYCE JAPONII?

Przed ważnymi decyzjami w Waszyngtonie i Tokio. W chwili kiedy napięcie polityczne na Dalekim Wschodzie osięgnęło swój punkt szczytowy i kiedy lada chwila groził wybuch zbrojnego konfliktu dokonała się na Pacyfiku nagła zmiana. Położenie jeszcze się nie skrystalizowało można jednak już mówić o poważniejszym odprężeniu. Premier japoński przesłał Rooseveltowi list odręczny. Ambasador japoński w Waszyngtonie przyjęty został na 45-minutowej audiencji przez Roosevelta. Przebieg toczących się w dalszym ciągu rozmów osłonięty jest tajemnicą; rozmowy i propozycje japońskie uznane zostały przez min. Hulla za interesujące. W Tokio obserwuje się złagodzenie tonu prasy i pojednawcze uwagi z ust rzecznika ministerstwa spraw zagranicznych. Wkrótce już ujawnią się doniosłe dla dalszego przebiegu wojny skutki tych rozmów.

OFENSYWA ANGIELSKA NA MORZU I W POWIETRZU

Sytuacja na Atlantyku opanowana. Londyn nie twierdzi jeszcze, że bitwa o Atlantyk została już całkowicie wygrana, stwierdza jednak, że sytuacja jest opanowana. Minister marynarki USA stwierdził, że konwoje amerykańskie między Ameryką i Islandią nie napotkały ani razu flagi niemieckiej na morzu. Niszczenie statków angielskich zostało przerwane z chwilą pojawienia się na morzu patroli amerykańskich. Z oświadczenia lorda admiralicji Aleksandra wynika iż Hitler przegrywa bitwę o Atlantyk. Straty brytyjskiego i alianckiego tonażu handlowego maleją stale: w lipcu wyniosły 300 tys. ton, w sierpniu były jeszcze mniejsze. Konwoje brytyjskie nieraz całymi tygodniami nie dostrzegają niemieckich łodzi podwodnych. Tygodniowo wyładowuje się w portach angielskich około 900.000 ton towarów zamorskich.

Równocześnie zadaje flota brytyjska i RAF ciężkie straty tonażowi handlowemu państw osi. Co tydzień toną obecnie dziesiątki a w niektórych tygodniach setki tysięcy ton okrętów niemieckich i włoskich. Niemcy stracili z 4 milionów ton, posiadanych w chwili wybuchu wojny, z górą 2.300.000 ton. W ciągu pięciu tygodni od połowy sierpnia stracili Niemcy i Włosi prawie 620.000 ton. Cyfry te nie obejmują strat niemieckich na morzu Bałtyckim i Czarnym, ponoszonych z rąk rosyjskich.

Coraz potężniejsze naloty RAF na Niemcy. Tegoroczna ofensywa RAF na Niemcy różni się ogromnie od zeszłorocznej. Cztery tysiące nalotów dziennych na Niemcy i okupowane kraje zanotowano od jej rozpoczęcia. Mimo, że Anglicy są stroną atakującą straty RAF wynoszą 566 maszyn od 22.VII do 22.VIII, straty zaś niemieckie 538 (nie licząc strat na Wschodzie). W lipcu b.r. rzucono trzykrotnie więcej bomb na Niemcy niż w lipcu 1940, połowę z tego w dzień. Operacje niemieckie nad Anglią ustały zupełnie. W czasie jednego nalotu RAF na Niemcy rzuca się więcej bomb niż przez miesiąc pada niemieckich na Anglię.

Na Anglię rzucają Niemcy nieraz tylko odosobnione maszyny, RAF operuje nad Niemcami i okupowanymi krajami setkami bombowców w dzień i w nocy. Miasta niemieckie na zachodzie stopniowo rozpadają się w gruzy, pod tymi ciosami, jak również obiekty wojskowe w krajach okupowanych. W Bremie musiały zakłady lotnicze Fokker-Wulff przenieść część załóg robotniczych do innych zakładów, względnie zupełnie zwolnić wskutek zniszczeń dokonanych przez bomby angielskie. Część ulic Hamburga leży w gruzach, stocznie Bloom i Voss oraz fabryka samolotów Humbold są w znacznej części zniszczone. Wybuch w pewnej hamburskiej fabryce amunicji spowodowany angielską bombą lotniczą zabił 400 robotników. W zbombardowanych koszarach w Bremie zginęło 300 żołnierzy. W licznych innych miastach spustoszenia nie są mniejsze.
coraz częściej i intensywniej atakuje RAF sycylię i Sardynię operując częściowo z lotniskowców.

W PODBITEJ EUROPIE WRE

Zamach na Lavala. Młody ochotnik legii francuskiej, mającej u boku Niemców walczyć przeciw Rosji dokonał zamachu rewolwerowego na Lavala, raniąc go dwiema kulami ciężko w okolicę serca i w wątrobę. Stan Lavala jest b. ciężki, kul nie wyjęto, bowiem operacja jest b. trudna. Równocześnie raniony został przez zamachowca Paula Colette'a Marcel Déat, redaktor proniemieckiego dziennika paryskiego L'Oeuvre, słynnego z artykułu swego, napisanego w maju 1939 pod tytułem: „Nie warto umierać za Gdańsk". Colette ranił też poważnie pułkownika Ouvry, który miał być komendantem francuskiego legionu przy armii niemieckiej na wschodzie. W związku z zamachem tym nastąpiły we Francji liczne aresztowania. Colette zeznał, że jest zwolennikiem de Gaulle'a.

Sabotaże we wszystkich krajach okupowanych. We Francji nieokupowanej wre niemniej jak w innych krajach podbitej Europy. Ciężko krwawi w wojnie partyzanckiej na wielką skalę bohaterski naród Serbów. Masowe egzekucje przez rozstrzeliwanie i wieszanie nie odstraszają wiernych synów Serbii od walki o Ojczyznę. Przy zajmowaniu Dubrownika w Dalmacji wojska włoskie straciły w walce zbrojnej z ludnością 800 zabitych. W Grecji i na Krecie toczą się zbrojne walki z okupantami. W Norwegii, Belgii, Holandii, Francji i wszędzie gdzie but teutoński depcze podbite narody rozpoczęła się wielka akcja sabotaży i niszczenia wrażych sił.

Na ziemiach Rzeczypospolitej

W GENERALNEJ GUBERNII

Rabunek dzwonów kościelnych. Kurie Metropolitalne Krakowska i Warszawska otrzymały od władz niemieckich polecenie, by dzwony ze wszystkich parafii na terenie G.G. były zdjęte i dostarczone do dn. 1.IX b.m. do punktów zbornych w starostwach. W uzasadnieniu Niemcy cynicznie twierdzą, iż walcząc z wrogiem Kościoła – Rosją bolszewicką, liczą na pomoc wszystkich wyznań chrześcijańskich. Zarządzenie to wykazuje jednak tylko z jakimi trudnościami walczy przemysł wojenny niemiecki i jak silny brak miedzi muszą już odczuwać Niemcy, skoro uciekają się do tak drastycznych zarządzeń.

Obiawy rozkładu w armii niemieckiej są coraz bardziej widoczne. Na placu przed Dworcem Głównym oraz przed pomnikiem Sapera, żołnierze niemieccy utworzyli istną giełdę, gdzie wysprzedają nietylko zapasy żywności, pochodzące z magazynów wojskowych, części umundurowania i buty wojskowe, lecz nawet broń i amunicję. Ostatnio można tam było nabyć nawet... polową radiostację nadawczą. W armii niemieckiej handlują zresztą wszyscy nie wyłączając i oficerów, którzy ten proceder uprawiają na większą skalę.

Na ulicach Warszawy można również często zauważyć aresztowania dezerterów. W szeregu miast widziano również transporty aresztowanych oficerów i żołnierzy, których wieziono skutych do obozów karnych za odmowę walki.

NA ZIEMIACH WSCHODNICH

W Wilnie władzę administracyjną obięli początkowo całkowicie Litwini. Obok swastyki powiewała chorągiew litewska, oficjalnie występowało wojsko litewskie, tabor kolejowy przemalowano i poznaczono barwami litewskimi, wprowadzono, jako jedyny język urzędowy litewski. W stosunku do Polaków rozpoczął się ostry, terrorystyczny kurs. W krótce jednak władze niemieckie usunęły chorągwie litewskie dywizję litewską wysłano na front, tabor kolejowy zabrano, a w urzędach dopuszczono jęz. polski. Nadal jednak ludność litewska jest uprzywilejowana, a sytuacja Polaków jest bardzo ciężka. Wprowadzone zostały karty żywnościowe na które jednak Polacy nie mogą nic otrzymać oprócz chleba. Panuje ostry brak waluty obiegowej, co zmusza do handlu wymiennego. Jak wszędzie na terenach wschodnich kurs rubla równa się 10 fenigom.

Przegląd Prasy Polskiej

WIADOMOŚCI POLSKIE — Nr. 48 z dn. 17 sierpnia 1941. Art. pt. „Doraźna umowa z Rosją Sowiecką" zawiera w konkluzji następującą ocenę paktu.

„Rekapitulując, widzimy, że układ londyński daje nam realne i doraźne korzyści, nie przynosi natomiast rozstrzygnięć zasadniczych i ostatecznych. Pryncypialistów może on nie zadawalniać, dla praktycznie myślących polityków jest wielką zdobyczą. Pewna, że wartość jego okaże się dopiero w wykonaniu. Nie powodując się w stosunkach z Rosją Sowiecką zemstą, bo ta jest złym doradcą politycznym, musimy jednak wyciągając nauki z doświadczenia, zachować się wobec niej z ostrożnością i rozwagą. Ten nowy nasz kombatant nie stał się jeszcze naszym sojusznikiem, jak Anglia np. z którą na śmierć i życie złączyliśmy swój los. Zwycięstwo Rosji niekoniecznie stanie się naszym triumfem, tak jak jej porażka nie koniecznie musi być równoznaczna z naszą klęską. Idziemy z nią razem przeciw Niemcom podczas wojny. Czy dojdziemy pospołu do upragnionego celu zawarcia pokoju — dopiero przyszłość pokaże. Nie wybiegając przewidywaniami naprzód, możemy jednak z całym przekonaniem stwierdzić, że układ londyński załatwia doraźnie wszystkie kwestie z Rosją w sposób korzystny i honorowy i dlatego witamy go z radością".

Ostatnie wiadomości

Londyn 3.IX 1941 r. W specjalnej audycji radiowej, przeznaczonej dla Ameryki przemawiał obok króla Haakona, króla Piotra jugosłowiańskiego i Masaryka również gen. Sikorski. Naród nasz — mówił gen. Sikorski — rzucił dwa lata temu na szalę wszystkie wartości, które decydują o jego wielkości i rozpalił znicz zwiastujący ludzkości lepszą przyszłość. Naród nasz zrozumiał, że dnia 1.IX 1939 roku rozpoczął bój na życie i śmierć. Kraj nasz nie załamał się mimo barbarzyństwa i okrucieństw wroga, lecz wytrwa na posterunku razem z żołnierzami polskimi na obczyźnie aż do dnia zupełnego zwycięstwa nad wrogiem. Przez podpisanie paktu z Rosją weszliśmy w nową fazę wojny. Wojska nasze niedługo będą gotowe do walki ze wspólnym wrogiem. My Polacy z ufnością patrzymy na Amerykę. Nazwiska Kościuszki, Pułaskiego są wymownym wyrazem tego, że już niejednokrotnie walczyliśmy wspólnie o te same ideały. Pomoc Stanów Zjednoczonych płynie do nas wielkiem nieprzerwanym strumieniem. Stany Zjednoczone wierzą, że nasza wojna jest ich wojną, że nasze zwycięstwo będzie również ich zwycięstwem nad złem. Opór naszego narodu stał się natchnieniem świata walczącego w obronie ideałów, które będą podstawą przyszłej Europy. Polska jest uosobieniem tych ideałów i dlatego odegra swą rolę w przyszłej Europie.

Londyn 3.IX 1941 r. Pierwsze oddziały tworzącej się w Rosji armii polskiej są w drodze do obozów ćwiczeń. Obozy te są już w zupełności przygotowane. Gen. Anders podał również do wiadomości, że zamierza stworzyć ochotniczy korpus kobiet na wzór angielskiej służby pomocniczej.

OFIARY: Na cele walki z wrogiem, otrzymaliśmy do przekazania następujące sumy, które niniejszym z podziękowaniem kwitujemy: Koza — 20 zł.; Sowa — 20 zł.